

Butterfly Universe Project w Polsce (II)

(Bardzo) krótka historia edukacji. Czyli czego nauczyliśmy nasze dzieci kiedyś, a czego powinniśmy teraz.

I. Do mniej więcej 1750 r. przez 10 tysięcy lat żyliśmy w epoce agrarnej. Uprawialiśmy rolę. Pracowaliśmy przede wszystkim fizycznie. Myśleliśmy jak rolnicy i tego nauczyliśmy nasze dzieci – jak być dobrymi rolnikami.

II. Potem nastąpiła trwająca 200 lat era przemysłowa, w której dalej istotną rolę odegrała siła fizyczna, ale do pracy zaprzęgnięliśmy już pierwsze maszyny. Zaczęliśmy myśleć jak przemysłowcy – pierwsze manufaktury i fabryki, kopalnie, wytwórnie, aby przynosiły zyski wymagały kształcenia przedsiębiorczości. I tego nauczyliśmy dzieci – jak prowadzić biznes, gromadzić i wykorzystywać kapitał, jak radzić sobie z rodzącym się socjalizmem, komunizmem, itp. Era ta trwała do 1950 r.

III. Przez kolejnych 40 lat, do 1990 r. żyliśmy w erze informacji, pod jej narastającym zalewem. Nadszedł czas komputerów, Internetu i technologii cyfrowych. Czas wykorzystywania umysłu w nieznanymi wcześniej obszarach. Nasze dzieci uczyły się używania komputerów, komunikowania się przez internet i telefony komórkowe, poznawały wszelkie (i rozbudowujące się) metody, środki i działania związane z przetwarzaniem informacji (IT). Praca i siła fizyczna przestały mieć takie znaczenie, jak poprzednio. Zaczęły liczyć się intelekt i siła umysłu.

W tej erze nie wszystko nam się udawało. Komputery nie zawsze wykorzystywaliśmy w pełni i właściwie, cyfryzacja miała swoje minusy - pojawiały się pierwsze oznaki demencji cyfrowej, stępiła się pamięć, nadmierne „skomputeryzowanie” życia osobistego rodziło stres, frustrację, ograniczało kontakty i tłumiło relacje, pojawiła się przemoc internetowa, zaczytując się informacjami często o znikomej wartości zaczęliśmy doświadczać monotonii, nudy i przesyty.

IV. Środki zaradcze miała przynieść era wiedzy, której zakończenie przypadło na 2007 r. Ścisłej era zarządzania wiedzą, aby nie gubić jej w lawinie ciągle atakujących informacji. Uczyliśmy więc dzieci myśleć w kategoriach wiedzy, sami starając się opanować tę sztukę, m.in. przez tworzenie takich zawodów jak konsultant do spraw wiedzy i podobne. Ale zadanie okazało się bardzo trudne, a rozwiązania niezadowolające. Bo chociaż nie było już problemu z dostępem do wiedzy, to był (i nadal jest) problem z indywidualnym wyborem, więc jaką wiedzę poznawać (oprócz tej ogólnej) i czego się uczyć (w sensie specjalizacji). I nie żeby zdać ten czy inny egzamin, ale wiedzieć, czy te egzaminy są właściwe, czy zdobywana wiedza jest do czegoś naprawdę potrzebna. Co jest niemożliwe bez znajomości siebie, swoich ról i celów, misji-wizji życia - swojej życiowej ścieżki (a szkoła niestety tego nie uczy).

Swobodne buszowanie w sieci, przeskakiwanie „z kwiatka na kwiatek” zrodziło również powierzchowność tak zdobywanej wiedzy (było szybko i więcej, bez dłuższego skupienia i pogłębionej refleksji) a modna wielozadaniowość i wywoływane nią napięcie i pośpiech prowadziły do dalszego osłabiania koncentracji i obniżania kondycji psychofizycznej. Co generalnie obniżało jakość życia.

V. A co dziś okazało się ważniejsze od wiedzy (bo dotarliśmy już do współczesności)? Co może stanowić remedium na mankamenty minionej ery? Zarządzanie czasem? Ludzie wokół nas? Relacje? Emocje? Pieniądze? Era, w której przyszło nam żyć to era inteligencji, wiedzy o tym, jak używać mózgu, który przede wszystkim myśli (zwłaszcza twórczo), zaraz potem uczy się, zapamiętuje. Żeby myśleć inteligentnie o wszystkich poprzednich okresach i wyciągać wnioski. I dążyć do mądrości swoją własną, indywidualną drogą. Ku spełnionemu, godziwemu życiu.

Tego winniśmy uczyć nasze dzieci, oddając je pod opiekę nauczycieli, którzy będą pielęgnować i rozwijać wszystkie rodzaje inteligencji, u każdego ucznia na całym świecie.

Dzięki czemu, jak gąsienica w kokonie zmienia się w motyla o własnym, indywidualnym pięknie. Marzenie na granicy utopii? A co nam tak naprawdę w tym przeszkadza?

Q.B.F.F.F.S.

Kazek Maks Urwis

Do przemyśleń i dialogu:

- Inteligencja? Umiejętność dostrzegania różnicy między tym, do czego dążymy a stanem obecnym i podejmowanie działań, zmierzających do zmniejszenia tej różnicy.
- Mądrość? Rozumieć przyczyny, żyć w prawdzie i czynić dobro.
- Wszystko razem? Tworzyć, aby się dzielić. Etos XXI wieku?